

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Także Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterdzielną kolumny. Listy do Redakcji i Ekspedycji winny być frankowane.

Nr. 172.

Sobota 30 lipca

1859.

Poznań, 29 lipca. Spowodowana zarzutami jakie chowanie się rządu pruskiego w zakłóceniu ostatniego spotkania u gabinetu wiedeńskiego, ministeryum Gazeta Pruska ogłasza szereg dokumentów oświecających stanowisko, jakie gabinet berliński poczynił na początku wojny przez wszystkie jej przemiany końca zajmował. Nie są one ogłoszone w następnym chronologicznym, ale porządek ich odmienny związek, w którym do druku zostały podane tłómaczy się wystąpieniem oficjalnej prasy wiedeńskiej. W tym to berliński naksztalt owę londyńskię „księgi podręcznej“ do onegdajszego dzisiaj drugi dokument dosłownym dodajemy przekładzie. Jest on wydany J. Eks. p. barona Werther, posła pruskiego do Wiednia, a brzmi jak następuje:

Berlin, 14 czerwca 1859. Z uprzejmych sprawozdań W. Eks. z 29 i 31 z. m. jako dalszego ciągu pierwszych tymczasowych doniesień wyczytałismy i usłysze a wielce upragnione wiadomości o przyjęciu, którego doznały ostatnie nasze zwierzenia się objawione przez jen. Willisena, u gabinetu wiedeńskiego. Pragnąc zupełnego światła w sprawie tak ważnej, starannie i z zupełną pewnością w piśmie mojem do generała Willisena określiłem nasze stanowisko, nie tylko co do zamiarów, z którymi w pewnych okolicznościach wystąpić postanowiliśmy, ale i co do warunków, na których koniecznie przyszłe działania opierać się powinno.

Ze sprawozdań W. Eks. się przekonałem, że jen. Willisena owo pismo moje p. hr. Rechbergowi w słowo przeczytał oraz uwiadomił go o tem, że w sprawie dopełniającej z 27 z. m., i że p. minister sposobem o naszym pojmowaniu tej sprawy ma dokładną wiadomość. Poznałismy z zadowoleniem, że nasze spotkanie zaufanie słusne u gabinetu pruskiego, i że p. hr. Rechberg wynurzył zgodę na stanowisko przez nas zajęte.

Zarazem naturalną nam się wydaje, że dwór cesarski zabiegając wszelkim możliwym nieporozumieniem pragnie widzieć intencje wypowiedziane w skutkach różnych pism naszych i w biegu rozmaitych rozpraw jeszcze raz sformułowane w jakiegokolwiek postaci słównej.

Zbieram zatem zamiary przez nas wynurzone zamianę myśli w Wiedniu w tych słowach:

„Żądamy, aby wojna wybuchła we Włoszech nie doprowadziła do zburzenia prawnego porządku europejskiego, który obecnie istnieje. Żądamy owszem utrzymania dla Austrii posiadłości i terytorium włoskich opartych na traktatach r. 1815, i przywrócenia pokoju na tej podstawie.

„Po za kres ten żądania nasze nie sięgają. Zwłaszcza na urządzenie stosunków Austrii do reszty państw włoskich oraz na tychże własne stosunki jako kwestyą otwartą zapatrywać się chcielibymy. Gdyby więc Austria stanowiskiem swém do tej kwestyi miała tamować skutek zamierzonego przez nas wojennego pośredniczenia, albo zawarcie przyszłego pokoju, w sposób któryby nam się widział być niepożądanym, w takim razie rozumie się swobodę na-

szęj rozwagi ku wszelkiej stronie najzupełniej warować sobie musielibymy.

„Gdyby Austria w granicach tu nadmienionych pokoju osiągnąć nie mogła, owszem gdyby cesarstwo na seryo utratą włoskich posiadłości było zagrożone, a przeto i porządek prawa europejskiego szwankował, zamierzamy nasamprzód dla uchylenia wyżej wymienionego wypadku próbować zbrojnego pośredniczenia, a wedle jego powodzenia ku osiągnięciu celu powyżej wytkniętego tak postąpić w działaniu jak tego obowiazki nasze jako mocarstwa europejskiego oraz wysokie powołanie niemieckiego narodu wymagają.

„Nasz własny w tém interes, byśmy z wystąpieniem się nie spóźnili. Ale wybór chwili tak do pośredniczenia jak do dalszego działania Prus, które po niém nastąpi, musi wolnej rozprawie królewskiego dworu być pozostawione.

„Te są stałe nasze zamiary, z tém jednakże zastrzeżeniem wyraźnym, że nam nietylko Austria, ale i wszystkie inne rządy we wszelkich środkach, których u Rzeszy chwycić się wypadnie, ustąpią inicjatywę, i żadne traktaty osobne zawierane nie będą.

„Jeśli dobrze rozumiem, coś mi W. Eks. udzielił, te zamiary i zastrzeżenia zyskały przyzwolenie cesarskiego dworu.

„Dla sprawdzenia tej zgody w pojmowaniu obojga gabinetów hr. Rechberg życzy sobie pismem mieć je stwierdzone, i w tym celu proponował zamianę not.

„Wszakże skrupułów ważnych zataić przed sobą nie możemy, które wedle naszego przekonania propozycyi tej są przeciwnie.

„Zdaje się wprawdzie że hr. Rechberg przez to jedynie to zamierza, co p. minister w piśmie swém do generała Willisena z 29 z. m. mianuje być potwierdzeniem zaszłej wymiany chęci i sposobu myślenia; ale w rzeczy samej jest to zamiana naszych najskrytszych w zaufaniu zwierzonych myśli politycznych na wiążące nas przyrzeczenia, którym jedno formy traktatu niedostaje a któreby przestrzeżenie wytkniętej polityki samodzielną uczyniło nam niepodobnym.

„Pominąwszy że proponowana zamiana not u gabinetu francuskiego i rosyjskiego natychmiast logicznie jako engagement formel i wstąpienie w wojnę mogłaby być uważana, oczywiście przez to zamierzona próba pośredniczenia stałaby się niemożliwą.

„Próby tej zaś tém mniej zrzec się możemy, kiedy już po obecnie względem wielkich gabinetów zajętem stanowisku naszym spodziewać nam się godzi, że nie będzie bez wpływu na ichże zachowanie się.

„Sądymy że nam wolno powziąć tę pewność, iż cesarski rząd te uwagi uzna być zupełnie słusznymi, że więc unikniemy zamiany not, której sobie życzy.

„Cel, który istniejące intencje ma wyjaśnić, i bez tej formy osiągnięty być może.

„Wasza itd. ku temu niniejszém jesteście upoważniony wyżej dokładnie określone intencje przeczytaniem tego pisma imieniem rządu królewskiego p. hr. Rechbergowi ustnie powiedzieć.

„Mniemamy że nam teraz wolno oddać się tej nadziei, że spotkamy u dworu cesarskiego odpowiednie naszemu zaufanie. Przecież nie chodzi tu o to, aby Prusy wynurzywszy swoje zamiary dopełniły powinności na nich względem Austrii ciężających, ale raczej o wspaniałe postanowienie JKW. Księcia Rejenta, wyszłe z pełnej swobody. Jeśli gdzie, właśnie tutaj szczerze przystoi zaufanie. (Podp.) Schleinitz.“

Czytamy w części urzędowej Staats-Anzeigera: Ponieważ najwyższym rozkazem gabinetowym z 25 b. m. demobilizacya uruchomionej części wojska została nakazana, rozkaz z 30 kwietnia r. b. (nr. 104 S.-A.) dotyczący tymczasowego niewydawania paszportów za granicę, poświadczeń pomieszkania i dokumentów odprawy żołnierskiej osób należących do wojska lub landwery, oraz postanowienia do tego rozkazu odnośne z 8 czerwca i 9 lipca r. b., na cały obszar monarchii, tracą walor.

Jednakże odprawa żołnierzy zostających w rezerwie celem wyprowadzenia się za granicę jeszcze nie ma nastąpić, i w tej mierze tymczasem wedle postanowienia ministerstwa wojny postąpiono być ma.

Berlin, 27 lipca 1859. Minister wojny, podp. Bonin. Minister spraw wewn. podp. hr. Schwerin.

Berlin, 29 lipca. W Gazecie Magdeburzkiej czytamy: Rząd nasz zwraca teraz uwagę na ubezpieczenie wybrzeży Bałtyku, i wyznaczył komisją, której zadaniem wypracować plany słowne. Dzielić się one mają na: urządzenia zmierzające do natychmiastowego umocnienia punktów ważnych i na dzieła, które obejmie system rozleglejszy obrony morskiej. Pod tym ostatnim względem wspomniemy tu tylko połączenie koleją żelazną wszystkich ważnych przymorskich punktów, tudzież założenie nowych portów wojennych na Rugii; do tymczasowych i natychmiastowych zaś środków obronnych zaliczamy umocnienie fortyfikacyjne Piławy, Gdańska, Kołobrzega, Swinemindy, Szczecina, Stralsundu, usypanie baterii nadbrzeżnych na wszystkich wydatniejszych punktach i nareszcie utworzenie floty z łodzi kanonierskich. Baterie nadbrzeżne wykonane będą podług nowego systemu obliczonego na osłabienie działania francuskich łodzi kanonierskich; armaty gwintowane najcięższego kalibru, tudzież lekkie śmigownice stanowiąc będą ich uzbrojenie.

Wiener Presse zapewnia, iż zamierzona przez Księcia Rejenta podróż do Ems i Ostendy prócz zdrowia jeszcze i polityczne ma cele, gdyż w Ems zebrać się ma kongres familijny, celem naradzenia się o kwestyi dynastycznej.

Merkury Szwabski donosi o ratyfikacji konkordatu między stolicą papieską a Badenią. Arcybiskup uzyskał w niem prawo rozdawania niektórych probostw, mianowania połowy członków kolegium czuwającego nad zarządem majątku kościelnego i rząd zrzekł się swojego placet.

— Donoszą z Wiednia, że zwłoki ks. Reichstadt mają być przeniesione do Paryża, i wkrótce

## FATA MORGANA.

Powieść Pauliny z L. Wilkońskiej.

Poznań, 1859. 2 tomy. Nakładem i drukiem L. Merzbacha.

Pod tym tytułem wyszła niedawno z druku nowa powieść płodnej naszej powieściopisarki wielkopolskiej. Z okoliczności tej publikacji odbieramy otwarty list do autorki Faty Morgany, niewieściem także określony piórem, z wezwaniem zamieszczenia go w kolumnach naszego Dziennika. Czynimy niniejszém naszym życzeniu szanownej bezimienną korespondentki.

Do Pauliny z L. Wilkońskiej.

Przesyłając mi „nowalijkę“, owoc smaczny i dojrzały pracy i zachodów twoich, pytasz jak w niej smakuję? Otóż zanim jeszcze głos przeważniejszy wyłoni się z tłumu sprawodawców, zanim wrazenie moje na prawość i uczucie oparte, przepłynie niby ciekawie bystry, by spoczęło w kryształach cichego jeziora, otóż, powiem ci, pracowniczo niezmordowana, obfita twórczyni wdzięcznych nam postaci, że

Fata Morgana w powieści, światłem umysłu, a ciepłem serca twego obłana, czyta się z przyjemnością, uwagą i pociechą prawdziwą!

Pani wojewodzina Zaslawiecka, Aurelia Modrzejowska, Tytus Michorzewski, Aleksy Rudawski i pan Arthur, to grupa wybrańców moich. W pani wojewodzynie Zaslawieckiej, wysoko stanowiskiem i majątkiem postawionej matronie, utłoczonej wiekiem, w którym ułomność jako wybaczalniejsza uwadnia widomości, w którym duch, do wielkiej przygotowania się drogi, siedzi skulony w spróchniałem i opadającym go cieple, zażywając wieczornego wczasu, w pani wojewodzynie, przedstawiłaś nam obraz kobiety niezłamaną niczém, niezbrukaną pleśnią ni błota koleją; widzimy ją starą wiekiem, silną jednak przez starą cnotę, jakby na świadectwo, że ciepło duchowe owładłszy ciałem nasze, po żyłach rozlawszy się jego, bije życiem choć w najpóźniejsze lata. Aurelia Modrzejowska, baranek niewinny gładzący grzechy ojca, zbłąkany anioł światła wśród cieni i posuwających się poczwary nocy. Roztropna,

miłująca, uroczą duszą pięknoscą porwa do siebie, panuje nad myślą i sercem czytelnika, i zda się wołać: „Miłość i ofiara, to znamie chrześcijańskiej niewiasty!“ Nótą, na której ton nastrojać winniśmy siebie i córki nasze, by harmonijnie odśpiewać hymn w niebie dosłyszany! Dwie te postaci w zestawieniu spólném, tworzą ranek i wieczór niewieściego żywota.

Myśl twą, w nich czytam, i jako jedna z siostr owych w duchu za swoje biorę.

Angielskie motto na początku dzieła umieszczone, odnoszę do pana Tytusa Michorzewskiego; a w niem dla wielu skazówka, że z przykładów drugich na losy nasze nauka wypływa. W powieści najpiękniejszą jego pochwycałaś stronę: żalu i pokuty, kiedy rozboleła a niepokojąca się dusza nie przedzłaj jak przy boku córki-aniola wytchnięcie znajduje.

Zajmującą jest poufna rozmowa Aurelii z mniemanym opiekunem: „Toć sama siebie za mało cenisz, skoro zawsze na kogoś oglądać się musisz, na kogoś wyższego, i jak księżyc pożyczanego potrzebuje swia-

oczekują w stolicy austriackiej w tym celu deputacy z ks. Napoleonem na czele.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 26 lipca. Drugi tegoroczny konkurs zniwiarów w Łowiczu na pszenicy i zbożach jarych odbędzie się dnia 29 lipca r. b. Blizszą wiadomość o miejscu odbycia się prób będzie można powziąć w przeddzień konkursu u sekretarza komitetu wystawy rolniczej w Łowiczu, w biurze rządu gubernialnego. W drugiej połowie sierpnia otwartą będzie w mieście Warszawy przy ul. Niecałej nr. 614 i, szkoła wyższa żeńska rządowa o sześciu klasach, dla uczennic przychodniczek wszelkiego stanu. W szkole tej wykładane będą przedmioty następujące: nauka religii, historia święta, języki rosyjski, polski, francuski i niemiecki, arytmetyka, ogólne pojęcia o buchalteryi; wiadomości i nauki o pomiarach, wiadomości z nauk przyrodzonych i gospodarstwa domowego, geografia, historia, pedagogika, hygiena, kaligrafia, rysunki, roboty ręczne i śpiew kościelny. Do szkoły przyjmowane będą uczennice w wieku od lat 9 do 15, do klasy Iszej; ze względów na uznanie zasługujących mogą być przyjęte i uczennice mające ośm lat wieku; starsze zaś nad lat 15 jedynie do klas wyższych dla dokończenia edukacji. Egzamen wstępny stanowiąc będzie o klasie, do której uczennica ma być przyjęta. Płaca roczna wynosić będzie w 3ch klasach niższych rs. 20, w klasach wyższych rs. 30 i ma być uiszczoną w dwóch ratach, przy zapisie i po Nowym roku. Uczennice będą przychodziły raz na dzień, a mianowicie o godzinie 9 rano i pozostaną w szkole do końca lekcji, które trwać będą od trzech do pięciu godzin dziennie, stósownie do klasy.

— Z powodu przyjazdu do Warszawy jednego z profesorów uniwersytetu charkowskiego, pan P. Ławrowskiego, wykładającego narzecza słowiańskie, czytamy w Gazecie Warszawskiej ustęp następujący pióra znanego uczonego świata p. J. P.:

Katedry narzeczy słowiańskich, ustanowione przed 30tu blisko laty, nie we wszystkich uniwersytetach od razu obsadzone zostały. Brak ludzi, specjalnie tym dyalektem się pościęających, jedynym był tego powodem. Obecnie katedry te istnieją w Petersburgu, Moskwie, Kazaniu, Charkowie i Kijowie. Zadaniem ich jest obznajmiać uczącą się młodzież z narzecza mi pobratymczymi, z dziejami i literaturą ludów słowiańskich. Według programu, zatwierdzonego w r. 1849 przez ministerium oświecenia, języki słowiańskie mają być wykładane uczniom wydziału literackiego, zaczynając od kursu pierwszego do ostatniego, a mianowicie, w 1szym roku wykłada się etnografia i filologia (właściwie gramatyka porównawcza) słowiańska, w 2gim roku starożytności słowiańskie, w 3cim historia ludów słowiańskich, ich języki i literatura, 4ty rok ma być poświęcony czytaniu dawnych pomników literackich rosyjskich, porównawczo (pod względem językowym) z innymi językami pobratymczymi. Utworzenie tych katedr przyniosło pożądane owoce; obznajmienie się z językami bratnimi i z dziejami ludów pokrewnych zniszczyło niektóre przesady i kazało szanować się wzajemnie. Liczba uczonych, dla których losy języków bratnich nie są obcymi, coraz wzrasta; dowodem tego są po wszystkich prawie dziennikach napotymane wiadomości o literaturze Polaków, Czechów, Serbów, Łużyczan, o ich języku i dziejach. Sam p. Ławrowski, bawiący obecnie w Warszawie, napisał rozprawę, pod tytułem: Spostrzeżenia nad dawną polską mową. Spostrzeżenia te odznaczają się gruntownością sądu, do której autor przyszedł pilnym badaniem dawnych zabytków naszych i porównywaniem ich z innymi dyalektami słowiańskimi. Sądzę wreszcie, że na tej jednej tylko drodze dojść możemy do rezultatów grun-

townych i niezawodnych. Tymczasem, z zalem wyznać przychodzi, że wcale nie widzimy, aby się filologowie nasi brali do zgłębiania języków pobratymczycych, i dla tego w pracach ich takie napotyamy niedokładności. Dziwniejsza jeszcze, że sami profesorowie języka polskiego i autorowie dzieł, mowę ojczystą traktujących, nie chcą się przekonać, o ile znajomość tych narzeczy i prac przez naszych pobratymców, szczególnie Czechów, dokonanych, ułatwiłaby im rozwiązanie trudnych pytań, które zbadanie przedsięwzięli. Naturalną więc rzeczą było dojść do takich absurdów, do jakich nasi nowatorowie, na polu filologii polskiej, w ostatnich szczególnie czasach, doszli. Z jakimi to wnioskami wystąpił na przykład p. Suchecki, profesor języka polskiego w Pradze czeskiej, przy rozbiórce jednego fragmentu glogolickiego (w dodatku do Czasu); jakąż to nieznaną jomość rzeczy! Nie mówimy już o mrzonkach warszawskich; te należą więcej do rozbioru lekarskiego niż filologicznego. Ze wszystkich prac, o języku polskim traktujących, na jedną tylko gruntowną wskazać możemy, a tą jest: Wiadomość o życiu i piśmie Jana Kochanowskiego, przez Józefa Przyborowskiego. Niech to wyrzeczenie nikomu nie ubliża. Są uczeni, i nawet bardzo sumienni, którzy sądzą, że właśnie znajomość innych narzeczy słowiańskich byłaby przeszkodą do gruntownego i bezstronnego zbadania mowy ojczystej. Spierać się nie będziemy, ale jesteśmy zdania wprost przeciwnego. To tylko wiemy, że nasi pobratymcy daleko wyżej od nas pod względem filologii słowiańskiej stanęli, i że do tych rezultatów tylko na drodze porównawczej dojść mogli. W rosyjskich uniwersytetach, jakśmy powiedzieli, filologia słowiańska wykłada się tylko na wydziale literackim. Jest to wydział najnieliczniejszy, i w Moskwie na dwa tysiące uczniów uniwersytetu, ledwo 70 uczniów uczęszcza na wydział historyczno-filologiczny, w Charkowie na 500 uczniów filologów jest tylko 30, w Petersburgu na tysiąc blisko uczniów filologów 45, w Kazaniu na 400 uczniów filologów 60. Wszyscy profesorowie języków słowiańskich noszą wprawdzie polskie nazwiska, ale żaden Polakiem nie jest. P. Srezniewski, prof. uniwers. petersburskiego, nad wszystkimi innymi góruje nadzwyczajną nauką, pełnym życiem wykładem i niezmordowaną pracowitością; p. Grygorowicz w Kazaniu nie wiele pisze, wszystko jednak co z pod jego pióra wychodzi, odznacza się gruntownością. On pierwszy z profesorów odbywał podróże po ziemiach turecko-słowiańskich, w celu naukowym; p. Bodiański, profesor uniwersytetu moskiewskiego, jest pracownikiem niestrudzonego; całe dzieła o kilkuset stronach, pisze o alfabetach i przychodzi do wniosków, do jakich inni, mniej cierpliwi, doszliby w kilku-arkuszowej rozprawie. Rzeczywiście, bardzo to cierpliwy pisarz; oby tylko znalazł równie cierpliwych czytelników! P. Ławrowski, w Charkowie, uczeń Srezniewskiego, wstępuje w ślady swego mistrza i przywiezie nam zapewne bogate plony, które zbierać zamierza w ziemiach słowiańskich, zwiedzaniu których ma lat parę poświęcić; nakoniec p. Jarocki w Kijowie, który dotąd nic nie napisał, nam przynajmniej dotąd żadne jego studium nie wpadło w ręce. Mieszka on w stronach bardzo ważnych pod względem lingwistyk, bo wśród plemienia mało-rosyjskiego, którego mowa dotąd niezbadana filologicznie, a o której oczekujemy rozpraw z równą niecierpliwością, jak o samym narodzie mało-rosyjskim, bo dotąd jeszcze nie dowiedziono naukowo, czy też powstał po najściu Mongolów, tak jak i sam naród mało-rosyjski miał się utworzyć ze zbiegów różnych krajów, różnych języków, różnych religii, Polaków, Rusinów, Litwinów, Tatarów, Czerkiesów. Spór o ten język, po dziennikach rosyjskich się toczący, rzecz tę wyjaśni i wskaże

językowi mało-rosyjskiemu miejsce właściwe pod grupy narzeczy słowiańskich. Pan Jarocki prac swemi powinienby najbardziej do rozwiązania tej sty się przyczynić.

## FRANCYA.

Paryż, 26 lipca. Nota Monitora podająca wnanie budżetu angielskiego i francuskiego wni mniej nie uspokoiła umysłów podejrzliwych, ow uwagi porównawcze wypowiedziane z pewnym kąsem przypominają zajścia poprzedzające w wschodnią i wojnę włoską. Z tej przyczyny, m pesymiści, mają nawet kanonierzy powraca z Adryatyku koncentrować się w portach kanału Manche. Są to jednakże przedczesne obawy i wno Statki wojenne wszystkie podług pewniejszych domości rozdzielić się po rozmaitych portach; domo także, że żołnierze marynarki mający s służby puszczeni są ze służby. Rzeczywiście znać należy, stosunki Francyi do Anglii i Prus dotąd bardzo niejasne. Stosunek do Anglii wyją się na sesyi czwartkowej Izby niższej, a może strowie objawią także urzędowicie zdanie co do gresu. P. Persigny, wielki zwolennik aliansu angielskiego, najwięcej stara się podobno o skłonienie d rządów do rozbrojenia. Dzienniki urzędowe w d jeszcze bardzo zgryźliwy występują przeciw podę liwości Anglii, Constitutionnel uczynił to wcz artykułem bardzo cierpkim; Patrie w sposób co wiek więcej umiarkowany tą samą postępuje dr — Każde posiedzenie parlamentu angielskiego tychczasowe świadczy o rozdrażnieniu opinii publicznej. Onegdaj, w Izbie wyższej, lord Lyndhurst za tał się rządu, czy flota francuska nie będzie m pierwej armaty gwintowane, zanim flota angiels otrzyrna armaty tak nazwane Armstrong. Ksi Somerset odpowiedział, że Francya w istocie przedzi cokolwiek Anglią pod względem uzbroje floty. W Izbie niższej oświadczył p. Sidney Herbert sekretarz wojny, że rząd chce zamianować komi składającą się z oficerów wojska lądowego, ma narki i osób cywilnych w celu zbadania środków jakimi najlepiej kraju bronić będzie można, a ja najmniej wydatków będą wymagały. Komisya złoży sprawozdanie ze swych czynności królowej. Wczoraj głoszono, że wielki książę Konstanty przybyć na wyspę Wight, aby używać kąpieli m skich. Tłómaczono sobie ztąd, że podróż ta m mieć na celu zbliżenie się Rosyi do Anglii naprze Francyi lub też interwencyą Rosyi między Fran i Anglią. — Zjazd do Zuerich jest nareszcie z cydowany; Sardynia także będzie reprezentowa. Pełnomocnikiem króla Wiktora Emanuela będzie Des Ambroix, wiceprezes senatu sardyńskiego. — szła nas dziś wiadomość, że wielki książę toski ski, Leopold II, abdykował na rzecz syna, arcyksię Ferdynanda, ur. 10 czerwca 1835; książę ten, w wiec od lutego po córce króla saskiego, lat ma z małżeństwa ma tylko córkę ur. 10 stycznia 18 Abdykacya ta nastąpiła podobno za poradą cesar Napoleona, który arcyksięciu Leopoldowi zrobił dzieje, że w skutek takiej ofiary interes dynastyczny najmniej ucierpi. — Margrabia Pallavicini, poseł księżnej parmeńskiej, miał audyencya u cesarza, kto przyjął bardzo uprzejmie i uspokoił co do oba księżnej. Przyjął cesarz także p. Peruzzi, który z szta nie przybył imieniem rządu tymczasowego kańskiego, lecz który miał wręczyć tylko cesarz adres konsulty. Cesarz okazał się w czasie audy cyi bardzo łaskawym dla niego i udzielił rady, ab by Toskania poddała się rządowi arcyksięcia, kto zresztą za powrotem ma nadać krajowi natychmi konstytucyą, z której ludność będzie zadowolona — Depesza z Marsylii donosi dziś, że według domości, jakie nadeszły z Turynu z dnia 23 b.

ła; „zawołała Aurelia, „prawdziwa wyższość ani w obcy nie świetli się blasku, ani też niczyjego nie lęka się cienia.“ „Masz słusność zupełną,“ odrzekł Tytus, „gdy kto pewien jest siebie, nie lęka się z pewnością w kimkolwiek bądź niekorzystnego dla siebie anurażu.“

Anturazu, mówisz?! Przysłoniłś nim prawdę całą ustępu tego; bo język nasz sam w sobie pełen, piękny a dźwięczny, pożyczanem nie stroi się światłem, pstrociną cudzą nie sadi. Porzuc ją sroczkom skrzecziwym, jak pani Anatolowa i cały poczet żyjących i wymarzonych jej siostr, które z prawdziwym aryzmem, wiedzą gruntowną salonowej czczości i uczciwym niesmakiem oddajesz. Za to charakter i język ludu, ten korzeń wrosły w ziemię ojczystą, a uśmiechnięty wiecznie mimo burz nim miotających, do mającego wznieść kiedyś słońca, język ten i charakter w powieściach twoich niemają naturalności; i tak każde dziecko, Kubaś czy Magdusia, są z salonu wyrwane istotki, na które wedle potrzeby kuszulkę zgrzebną zarzucasz. A jak ciało rozpierzchnione

w batystach razi strój grubą, tak wierzaj! uderza w siermiędze brak prostoty rzewnej i serdeczności.

Pięknym jest rys Aleksego Rudawskiego: zdolny i bardzo zdolny, z zasobem nauk i wiadomości, charakteru szlachetnego i rzadkiej prawości, człowiek serca i głowy. Załuję jednak, iż sprawiedliwa ręka twoja postawiła go w rzędzie rezydentów, czyli darmozjadów w Sokolni. Duch jego młodzieńczy jeszcze, lubo pragnął innych, wyższych polotów, w walce z powszedniością, ugrzązł nieszczęśliwie w błocie próżniactwa, otaczając się w nagrodę niebieskich zachwytołów, prac mozolnych i świętych wytrwałości, cuchnącym dymem tytoniu.

Arthur zaś, młodzieniec-mąż, z świętą miłością w sercu, z silną w piersi wolą i gotowością do poświęceń, z zaprzaniem osobistym, mówi za, świegotliwie, dziecięcym nieomal językiem. Zdaniem mojem język, ton głosu, poszept i westchnienie, układ twarzy, jak oczu blask, świadczą o sile lub nicości człowieka, nastrajając się do głównego organu, duszy, Mdlą zaś, ścieśnioną i jednostajnie powtarzającą się

sceną klasztorного życia w Złoto-Krzyżu, wynagodziła nam barwnym obrazkiem podłeśnym. Aurelia miłością świętą ku cierpiącej nędzy zagrzana, z rzuca chustkę na skostniałe ramiona Maji Cygan a od blasku wdzięcznego szkarlatu dzikięj róży, p kraśniała lilia królewna. Pięknie im z sobą w spie cie życzliwości, na łonie matki-natury. W ciasnym murach klasztoru dławi ją i odurza rozkosz ziemi tam pod lasem, na szerokiem polu, goni, chwytając unosi szczęście nieba. Tam chrześciana, tam córk tam dziecko Boże przemawia!

Wszystkie te postacie z pod pióra twego wyrosł umiłowac należy; a niewieściem pojęciem, uczuciem i posłannictwem ogarniając je, w Aurelii i wojewo dziednie utonęłam cała. Usterki twoje w zapatrywaniu się na charaktery meżkie, odpowiedniejszy sąd miachaj prostuje.

Tobie, stróżu kroków naszych! w imieniu rodziców i siostrzyc wdzięczność winną składam, z czeniem, aby Bóg z tobą i pracami twemi mieszkał.

Tekla Poznańczanka.

przyjął księcia Grammont w audyencji nadzwyczajnej, która trwała dwie godziny. Listy szczególne zaręczają, że przewodnictwo honorowe federacji włoskiej ofiarowane papieżowi większością głosów zostało przyjęte na konferencji, w której zasiadło 6 kardynałów. P. Meineval miał nazajutrz wyjechać do Francji, p. Huebner został powołany niezgodnie do Wiednia. — Książę Napoleon coraz bardziej podobno okazuje nieukontentowanie z rezultatem ostatniej wojny i usuwa się z wolna od polityki, mówią nawet o projekcie podróży do Ameryki. Hr. Pourtalès, poseł pruski w Paryżu, oczekiwany w Paryżu, przybył nareszcie do stolicy. — Cesarz przyjechał wczoraj w zamku Meudon stryja swego, Hieronima.

## ANGLIA.

Wielki się, ktoby sądził, iż kwestya indyjska w Anglii załatwiona, jak to angielskie dziennikarstwo po części usiłuje wmówić w Europę. Ilekroć w Anglii w Europie wypadek odwróci na chwilę publiczności od tej kwestyi ważnej nie tylko dla Anglii, ale i dla całej Europy, tylekroć dobitniej wraza się ona w umysł publiczności angielskiej po uprzątnieniu spraw innych, które ją obchodzą. Wojna włoska odwróciła od Indji Europę, ale zaledwie została ukończoną, znów dziennikarstwo w ową odległą stronę zwraca i śledzi ostatecznego rozwiązania zawikłanego problemu. Bunt i mordy byłego wojska kompanii, które symptomata między wojskiem posiłkowym i t. p. przekonały już niejednego, iż podstawy polityki angielskiej w Indjach Wschodnich, oparte na wojsku, bynajmniej nie są ani trwałe ani bezpieczne. Ten stan pogorsza o wiele zawikłanie finansowe, których szczęśliwego rozwiązania bynajmniej spodziewać się nie można. I dla tego to na posiedzeniu z dnia 19 bm. nad reorganizacją armii indyjskiej, trudny ten, a może wcale niepodobny do rozwiązania problemat indyjski, jak go nazwał John Bull, z największym wstrętem poruszono. Komisja w Brytanii proponują w swych sprawozdaniach, aby dla zabezpieczenia posiadłości indyjskich i utrzymania w nich nadal porządku trzymała w Indiach 80,000 żołnierza europejskiego na stopie 350,000 wojska złożonego z krajowców, którzy zbrojnych policmenów mieć także zawsze gotowiu, celem poparcia działań władz i wojska indyjskiego. Ale znając opłakany stan finansów indyjskich, ażalż można się spodziewać uskutecznienia projektów? Trudno zaś przypuścić, ażeby Anglia przejąć miała na własne barki tak ogromne zadanie. Innego przeto chwycono się środka; ten i ten, ażeby Indyan pogodzić z rządem angielskim, aby ich łagodnością, a nie tyranją podbić i złudzić. Jeżeli po okropnych i najzacieplejszych walkach, przesładowaniach i mordach przeciwnicy ucieka się do łagodności; nikt jemu nie wierzy, iż to czyni z uznania sprawiedliwości. Wierzenia na tej drodze do niczego nie doprowadzono, dowodem tego lord Stanley. Nikt mężowi temu nie będzie mógł odmówić najusilniejszych starań, a przecież nie wywarły one żadnego skutku. Ani szlachetny lord zdołał usunąć nadużycia, ani wkraśli do rządów Indji, ani też umniejszaniawisci krajowców przeciw Anglikom, która kiedy, teraz pała najgorętszym płomieniem. Wiadomo zresztą powszechnie, że proklamacya królowej włoskiej, po której tak wiele w skutkach sobie wywano, zredagowana w dziwnie niezręczny sposób, nie w tej szczeroci, która serca za sobą pozostawia, jak się tego można było spodziewać, przechodziła w Indjach bez najmniejszego wrażenia i skutku, a ów potężny „problemat“ jeżeli kiedy, to dziś dalekim od szczęśliwego rozwiązania. Wątpić nie można, że bardzo wypada, czy dzisiejszy naczelnik Indji Charles Wood, będzie miał więcej zdolności w prowadzeniu interesów indyjskich, jak jego poprzednik. Tyle przynajmniej jest pewna, że ani on, ani najbystrzejszy mąż stanu niczego nie dokáže tam, co żywioł krajowy rozdrażniono w uczuciach najgorętszych, a rządcza nie ma tej potęgi i tych środków, które są koniecznymi do panowania nad Indjami. Dla tego niechaj nikt nie mniema, iż w Indjach głównych zastępów powstańczych w Indiach skończyła się sprawa powstańców, a kwiecień nastąpienie dla zaborczych Anglików, zwłaszcza w głowę pierwszych będzie taki naczelnik jakim Nana-Sahib i Balla-Rao. Długo to jeszcze po nim dawniejszy w Indjach będzie przywrócony do władzy, a kto wie, może się nigdy w pierwotnym kształcie nie pojawi. Kupczącej Anglii zbywa bowiem w Indiach prawdziwego zaborcy, w jakiej to roli w Indjach dotąd jedna Rosya występowała. Ależ przychodzi opłacać ten talent, i dar to nie darmo.

## WŁOCHY.

ako pełnomocnika sardyńskiego do konferencji

w Zuerich mianowano wice-prezesa senatu piemontskiego, p. Desambrois. Czy po konferencyach przyjdzie jeszcze do skutku kongres europejski, dzisiaj jeszcze z pewnością zaręczyć nie można; Austria opiera się wszelkimi siłami, lecz Francya i Sardynia zapewne bez kongresu tyle zawiłych kwestyi załatwić nie będą mogły; Palmerston życzy sobie także kongresu, lecz tylko w takim razie, jeśli angielski pełnomocnik będzie mógł mieć w samych układach głos stanowczy, a mianowicie przeprowadzić zasadę, aby wyłączyć wszelką interwencya państw zagranicznych w sprawach włoskich. Rosya także, jak się zdaje, kongresowi sprzeciwić się nie będzie, a Prusy nareszcie pójdą zapewne za większością głosów. Tymczasem hr. Walewski suszy sobie głowę nad wypracowaniem projektu do konfederacyi włoskiej; projekt ten ma być bardzo podobnym do aktu Związku niemieckiego, i ma pomiędzy innymi zawierać paragraf, stanowiący urządzenie wojska związkowego, którego chorągwie mają być opatrzone włoskimi kolorami. Król neapolitański podobno w ostatnim czasie oświadczył, iż chętnie do Związku przystąpi. Listy z Marsylii donoszą, że i papież przyjmie z pewnością proponowane przewodnictwo honorowe Związku. Postanowienie to nastąpiło w Rzymie na konferencji, w której miało udział sześciu kardynałów: większość prałatów, których także powołano do konferencji, oświadczyła się stanowczo za przystąpieniem do Związku. Do tej decyzji papieża przyczynił się niezawodnie prócz tego generał Goyon, który miał nadmienić, że nie ręczy za to, czy będzie mógł rządowi papieskiemu dać pomoc, jeżeli papież sprawę własną zechce odłączyć od sprawy powszechnej włoskiej; i że dywizya francuska, która już otrzymała rozkaz wkroczenia do państwa Kościelnego, aby porządek utrzymać, natychmiast przeciwny rozkaz odbierze. Podług wiadomości z Rzymu z 23 lipca papież udzielił posłowi francuskiemu, księciu Grammont, nadzwyczajne posłuchanie, które trwało całe dwie godziny. Dn. 24 lipca p. Menneval miał wyjechać z depesząmi do Paryża. Pan Huebner także do Wiednia powołany został. Gazeta Tryestska twierdzi, iż pośrednikiem pomiędzy cesarzem Napoleonem a cesarzem austriackim przy zawarciu pokoju był książę heski Aleksander, i że pokój dopiero ostatecznie postanowionym został w skutek długiego listu cesarza Napoleona, datowanego d. 10 lipca o godzinie 3 w nocy, w którym cesarz francuski księciu Aleksandrowi w krótkości, lecz ściśle i logicznie streścił powody, które przedstawiały pokój jako wojskową i polityczną konieczność dla cesarza austriackiego; w końcu Napoleon oświadcza, iż w razie odrzucenia jego propozycji, rozpocznie wojnę na śmierć, i że użyje wszelkich środków, aby dojść do zamierzonego celu. List ten zawierał podobno także ciekawe wiadomości o polityce niektórych neutralnych mocarstw. — Monitor donosi z Mediolanu, iż 21 lipca rozpoczął się wyjazd wojska francuskiego. Pierwszy pułk legii zagranicznej pomarszerował do Genuy; dnia 24 lipca gwardya cesarska przybyła do Mediolanu. — W państwie Weneckim takie panuje usposobienie, iż nakazali Austriacy tworzenie kolumn ruchomych, „aby zapobiedz nieuniknionym po każdej wojnie wyprawom rozbojników“. — Feldmarszałek Urban został odstawiony do dyspozycji; następcą jego w dowództwie w Weronie jest feldm. por. baron Wernhardt. Generał Urban przybył już do Gratzu. Generał Gyulai znajduje się obecnie w Moście i zamysła uderzyć się za granicę. — Z Turynu piszą, iż cesarz Napoleon przybywszy do Mediolanu kazał poprosić do siebie sławnego historyka Cesare Cantù, i miał z nim rozmowę, która trwała kilka godzin. Zapytany o zdanie, Cantù odpowiedział, iż tylko po zupełnym wypędzeniu Austriaków z Włoch myśląc można o trwałym pokoju, i o urządzeniu stosunków włoskich na podstawie umiarkowanego konstytucjonalizmu, za co się Napoleon najzupełniej zgodził. — Francuscy wojskowi niebardzo są zadowoleni z pokoju; w Medyolanie oficerowie ciągle mówią o przyszłej wojnie, qui sera la vraie. Przekonanie to nawet w wyższych sferach wojskowych jest rozpowszechnione. — Podług listów z Florencji z 22 lipca armia toskańska ostatecznie powróci do ojczyzny. Rząd toskański wydał do niej odezwę, podpisaną także przez sardyńskiego komisarza, pana Buoncompagni, w której powiada, iż jej powierza obronę najświętszego prawa kraju, tj. prawa wolnego wyboru narodowego i konstytucyjnego rządu. Podczas wyborów w Toskanii sardyński komisarz opuści kraj, dla uniknięcia pozorów wszelkiego wpływu na głosowanie. — Sławny kompozytor Verdi stanął w Parmie na czele komitetu dla wspierania żołnierzy rannych w walce za niepodległość. — Monitor z dnia 27 lipca donosi, iż cesarz w osobnej audyencji przyjął p. Pallavicini, od którego odebrał własnoręczny list księżnej rejentki parmeńskiej. — Z Neapolu do-

noszą, iż lord Elliot, który już stanowczo jest uwierzytelnionym przy dworze neapolitańskim, wręczył królowi własnoręczne pismo królowej Wiktorji.

— Revue des deux Mondes tak pisze o pokoju w Villafranca i o płynącej z niego konfederacyi włoskiej:

Konfederacya włoska nie może być utworem rzeczywistym i pożytecznym postępowi Włoch, jeżeli nie będzie istotną reprezentacyą narodowego ducha, a nie stowarzyszeniem się jedynie książąt. Widocznym jest, że jeżeli tylko książęta zasiądą na radzie Związkowej włoskiej, Austria przy dzisiejszym położeniu rządzących we Włoszech domów, będzie mogła liczyć na wszystkie głosy zgromadzenia z wyjątkiem Piemontu. Tak urządzona konfederacya zastąpiłaby, z korzyścią jeszcze dla Austrii dawne jej traktaty z księstwami włoskimi, przeciwko którym tak silnie powstano. Co dotąd Austria musiała interweniować w imię nie zawsze dogodnych traktatów, teraz wszędzie byłaby panią w imię prawomocnych postanowień Związku; jej hegemonia byłaby przeto silniejszą niż dawniej. Włochy wpadłyby w nieznosne koło błędne. Pokój nasz byłby haniebny i śmieszny zarazem. Niepodobna jest przeto aby tak było. Główna trudność nowego położenia leży w tem, iż federacya państw udzielnych, które przeto obowiązane są zważać na szczególne prawa udzielnosci państw związek tworzących, może być jedynie zgromadzeniem, w którym panujący wprost są reprezentowani. Ażeby taką organizacyą federacyjną przeniknął prawy i istotny duch narodu włoskiego, jeden tylko jest środek, to jest, aby pojedyncze rządy państw związkowych były wpływem i wyrazem różnych odłamów narodu włoskiego.

— O przyszłym stanowisku Wenecji w Związku włoskim, taką daje uwagę korespondent Norda:

Wenecya będzie się miała tak do Związku włoskiego jak Luksemburg do niemieckiego, i będzie równouprawniona ze wszystkimi innymi członkami Związku. Lecz zarazem będzie miała te same powinności co Piemont lub Toskania. Podległa ustawom Związku, nie będzie mogła używać armii austriackiej na swoje szczególne korzyści a na szkodę innych państw Związkowych. Cztery twierdze Mantua, Verona, Peschiera i Legnano, chociaż należąc będą do Wenecji, przestaną jednak być groźbą dla Piemontu zwiększonego Lombardya, gdyż jako twierdze Związkowe będą osadzone wojskami Związku włoskiego. W tej to myśli uregulowana będzie dyplomatycznie sprawa względem tych twierdz.

## TURCYA.

Piszą ze Stambułu pod datą 13 b. m. co następuje: Przedwczoraj rozpoczęło się święto bajramu ze zwykłym hałasem i ceremonią całowania nóg. Jutro jest ostatnie święto, a już w sobotę wsiądzie sułtan na okręt, celem odbycia owęj podróży, o której już tyle pisano. Podobno pieniądze, jakie zdołano zebrać, nie wystarczą na podróż aż do Syrii i Egiptu; dla tego podróż ma być znacznie skróconą. Najdalej podobno do Saloniki zajedzie sułtan. Wojsko i urzędnicy od dwóch miesięcy próżno wyglądają żołdu i płacy. Niepłacenie takich zaległości przed bajramem, na który każdy wedle obrządku przepisanego winien kupić baranka, jest dotąd niesłychanym. Tego roku urzędnicy niżsi nie mieli za co go kupić. Najlepszym to dowodem, jak wielki jest brak pieniędzy w rządzie. W Stambule jest obecnie 35,000 wojska. Znaczną tę liczbę tym sposobem zgromadzono, iż powołano wszystkich dotąd niepowołanych redifów pod broń i sprowadzono kilka pułków korpusu anatolskiego. Uderza to, ponieważ zbrojenia w Azji Mniejszej w porównaniu ze zbrojeniem państw w Europie widocznie są zaniedbane. Widać, rząd nie uważa wcale za potrzebną zbrojenia się w tamtych stronach i nie wierzy więc w kroki stanowcze Persyi. Do miejsc świętych posyła wojsko, które poprzednio przegląda seraskier. Komisya trudniąca się planem obrony i uzbrojenia Azji Mniejszej obraduje w Karsie, a zostaje pod naczelnictwem generała Kuczukowskiego. Dotychczasowy jej naczelnik, Selim-pasza, został odwołany, celem objęcia prezydentury Rady państwa w ministerjum. — Niektóre mocarstwa europejskie chciałyby koniecznie z zajęcia chwilowego portu Antivari przez Francuzów w czasie wojny włoskiej uczynić ważną sprawę i pociągnąć Francją do odpowiedzialności; tymczasem Turcya sama bynajmniej w tem nie widzi pogwałcenia swego terytorjum; na nie się więc nie przydadzą w tej mierze intrygi i podżeganie obcych. Austriackie dzienniki widzą w zajęciu portu Antivari przez Francuzów niby daleko większe niebezpieczeństwo dla Turcji, niż dla siebie i dla tego wołają o gwalt; tymczasem źle maskują własne obawy; każdy bowiem łatwo pozna, że tu nie obcych, ale własnych bronią interesów.

HISZPANIA.

W arsenale w Carthagena wybuchnął ogień w ośmiu miejscach, który zniszczył cały budynek. Spaliło się pomiędzy innymi także 78 tysięcy karabinów.

AMERYKA.

Nowy York, 14 lipca. Rząd amerykański zamierza wkrótce zaprowadzić działa gwintowane, na wzór francuskich; w tych dniach liczone się z nimi odbywały próby.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 28 lipca. Dnia dzisiejszego krótko po godzinie 1 w bliskości mostu chwaliszewskiego wypadł szkuciarz już nie młody straciwszy równowagę, był albowiem podług wszelkiego prawdopodobieństwa znacznie napiły, z czołna, którym sterował. Inny szkuciarz pospieszył natychmiast w drugim czołnie na pomoc i zdążył płynącego już pod mostem uratować i do czołna swego wciągnąć. Oburzającym teraz był widok napitego, który w obec dopiero co unikniętego niebezpieczeństwa usiłował koniecznym stanąć równo na nogi, co mu się zdana miara udać nie chciało, przy czem nieraz to w tę to w owę pochylał się stronę i licznych na moście zebranych widzów napełniał trwogą o los swój. W ogóle podobno w ostatnich kilku tygodniach niezwykła liczba ludzi zginęła w nurtach wód pod Poznaniem, już to śmiercią dobrowolną, już przypadkową.

Zarząd kościoła parafialnego w Choryni, pow. kościańskiego, sprawowany dotychczas przez kom. Ks. Malinow-

skiego w Gryżynie poruczonego dziekanowi i prob. Jankowskiemu w Wysokoci; probostwo w Brudzewie, pow. wrzesińskiego, ks. Szypowowi z Lewkowa, probostwo zaś w Lewkowie, pow. odolanowskiego, dziekan i prob. Leszczyńskiemu w Skrzewowie; probostwo w Zydowie oddano w komendę dotychczasowemu kom. księdzu Plewkiewiczowi przy kościele św. Wawrzyńca w Gnieźnie.

Następujące posady nauczycielskie zawakują: katolicka posada przy szkole w Galewie pow. kościańskiego zaraz; posada ewang. w W. Psarach pow. wrzesińskiego 1 września r. b.; posada ewang. przy przedostatniej klasie szkoły przygotowawczej w Międzychodzie 1 września r. b.; czwarta posada przy szkole ewang. w Zdunach 1 września r. b. Właściwe dozory szkolne mają prawo prezenty na wszystkie tu wymienione posady.

Pomiędzy bydłem rogatym w Zamościu pow. odolanowskiego i pomiędzy owcami dominium Sławoszewa powiatu pleszewskiego wybuchło zapalenie śledziony, dla czego w miejscach tych zwykłe środki ostrożności zaprowadzono. Taż choroba ustała pomiędzy bydłem wsi Szukudy powiatu pleszewskiego.

Telegramy ostatnie.

London, 29 lipca. Na posiedzeniu nocnym w tej chwili ukończonem Izby niższej oświadczył lord Russell, że Anglia nie ma głosu w układzie zawartym między Francją i Austrią względem odstąpienia Lombardyi; ważniejszą atoli jest przyszła organizacja Włoch. Następnie odczytał depeszę hr. Walewskiego

zapraszającą Anglią do udziału we włoskim konwencie, że rząd jeszcze w tej mierze się oświadczył, chce przekonać się 1) czyli układ w rich potwierdzi pokojowe preliminaria, a wtedy kongres byłby zbyt czynnym; 2) czyli konfederacja włoska tylko popierana albo rzeczywiście utworzona zostanie, a w ostatnim przypadku, czyli papież będzie zezwolił, a zaś Austria także należeć będzie do zjednoczenia Włoch, co dla Włoch wcale niekorzystnym było; 3) w jaki sposób W. książę tokański, księstwo modenański i księżna parmeńska mają być przywrócone na trony utracone, skoro Francja nie chce do tego własnym wojskiem przyłożyć, a nie prosi Austrii zaprowadzić restaurację przemocą, przynajmniej, czyli papież i Austria zezwolą na wolność religijną w skonfederowanych państwach? Anglii wtedy dopiero wysła swego reprezentanta na kongres, jeżeli tenże popierać będzie wolność i nieograniczoną ległość Włoch. Palmerston oświadczył, że rząd angielski przesłał propozycje francuskie Austrii do udzielenia żadnych rad od siebie. Whiteside potępił przesłanie propozycji francuskich, bo stąd płynęła uległość Austrii i niechęć gabinetu włoskiego przeciw naturalnym swym sprzymierzeńcom.

(P. Z)

Dzisiaj rano o 11 godzinie spoczęła w Bogu s. p. Kordula z Siemiątkowskich Jakowicka, o czem krewnym i znajomym donosi w smutku pogroźony Mąż i Rodzina. Trzemeszno, 28 lipca 1859. [955]

Obwieszczenie.

Od 1 stycznia 1860 r. posada organistowska przy kościele w Buku zawakuje. Organista zdalny i biegły w sztuce grania na skrzypcach i dętych instrumentach zgłosić się może najpóźniej do 1 listopada r. b.

Buk, dnia 13. lipca 1859.

Kolegium kościelne.

Szuber. [935]

Glazuirowane garnki fajansowe do konfitur, papirnskie garnki, w których kości na miazgę rozgotować można, poleca

H. KLUG

[956] Fryderykowska ul. 33.

Nasiona angielskiej rzepy ścierniskowej dostać można u

Jakóba Briske

[954] Wrocławska ulica Nr. 2.

Przybyli do Poznania 29 lipca.

BAZAR: Właściciel dóbr Mierzyński z Bytynia, panie Szoldrska z Osieka, hr. Kwilecka z Oporowa.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Właśc. dóbr Bronikowski z Kosieczyna, Dobrzycki z Baborowa, śpiewaczka panna Holland z To-

runia, aktor Holland z Petersburga, kupcy Hartmann i Freund z Berlina, Hahn z Wrocławia, Aleksander z Gdańska. STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Wł. dóbr Budrycki z Rudnicza, Wyganowski z Inowrocławia, kup. Levy z Leszna. HOTEL DU NORD: Wł. dóbr Krzyżński z żoną ze Sapowic, obywatel Gehrmann ze Szczecina. POD CZARNYM ORŁEM: Ref. Spisky z Kościana, pełn. Długolecki z Czerniejewa. MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Wł. dóbr Korne z Wrocławia, mularz Laude z Ortnau, fabrykant Heckler z Krefeldu, bankier Eisentraut i kupcy Meintschel i Roessel z Drezna, Strauberg z Wrocławia, Hermesen z Kolonii, Lindenthal z Lipska, Kaufmann z Frankfurtu nad M., Schlieben z Magdeburga, Krebs z Brandenburga. HOTEL PARYSKI: Wł. dóbr Suchorzewski z Węgierek, Rychłowski z Węgorzewa, dzier. Metzke z Dziekanowic. HOTEL BERLINSKI: Wł. dóbr Pauli z Karlsruhe, ekon. bracia Mass i feldfel Plehwe z Kuttlau, kupcy Mueller z Kolonii, Bergmann z Leszna, lekarz dr. Beigel z Krotoszyna. POD ŻŁOTYM ORŁEM: Kupcy Preis, Skowroński i Simon z Żerkowa. POD TRZEMA LILIAMI: Ekonom Jesionek z Charcie. POD JAGNIECIEM: Handlarze May z Oleszna, Borowi z Łwówka. W MIESZKANIU PRYWATNEM: Panna Jaeckel z Wuestewaltersdorfu, ulica Młyńska nr. 4.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 29 lipca.

Zyto: wyżej płacono; w dzisiejszym ter-

minie do uregulowania interesów zbożowych oznaczono cenę na lipiec 30 1/2 tal. Wypowiedziano 50 węcpli. Na sier. 30 1/2, wrz.-paź. 30 1/2 - 30 1/2 tal. pł. Okowita: również lepiej się trzyma; cena regulacyjna oznaczona na lipiec 15 1/2 tal. Wypowiedziano 100 beczek. W miejscu bez beczki 15 1/2 - 16 1/2 tal., z beczką na sier. 15 1/2, wrz. 16 - 16 1/2, paź.-list. i grud. 15 1/2 tal. pł.

Berlin, 28 lipca.

Pszennica: w miejscu 40-72 tal. podł. gat. Zyto: w miejscu 34 1/4 - 36 1/2 tal. żąd. podł. gat., na lip. 34 1/2, sier. i sier.-wrz. 34 1/4 - 34 1/2, wrz.-paź. 36 3/8 - 36 3/4, paź.-list. 36 1/2 - 36 3/4 żąd. i pł., list.-grud. 36 3/4, 37 tal. pł. Jęczmień: wielki 28-34 tal. Owies: w miejscu 24-30 tal., na lip. 24 1/4 - 25, sier.-wrz. 24 żąd., sier.-wrz. i wrz.-paź. 23 1/2 - 24 tal. pł. Olej rzepiowy: w miejscu 10 1/2 żąd. 10 1/3 tal. pł., na lip., sier. i sier.-wrz. 10 1/3, wrz.-paź. 10 1/2 - 10 1/4, paź.-list. 10 1/2 - 10 3/8, list.-grud. 10 3/8 - 10 3/4 tal. pł. Olej lniany: w miejscu, na odstawę, lip., sier. i wrz.-paź. 11 tal. Okowita: w miejscu bez beczki 18 1/2 tal. pł., z beczką na lip., sier. i sier.-wrz. 18 1/2 - 18 3/4, paź.-list. 18 1/2 żąd., wrz.-paź. 13 1/2 - 14 żąd. i pł., paź.-list. 13 1/2 - 14, list.-grud. 13 1/4 - 13 1/8 tal. pł.

Szczecin, 28 lipca.

Pszennica: żółta 83/85 funt. nowa na paź.-list. 58 tal. żąd. i pł. Zyto: w miejscu 77 funt. 34 1/2 - 35 tal. pł., na lip.-sier. i sier.-wrz. 34 tal. i żąd., wrz.-paź. 35 tal., paź.-list. 35 1/2 żąd., list.-grud. 35 1/2 i na wiosnę 37 tal. pł. Jęczmień i owies bez obrotu. Rzep zimowy: 62 - 64 1/2 tal. pł. Olej rzepiowy: w miejscu 10 tal. żąd., na wrz.-paźd 10 1/2, paźd. 10 1/4, paź.-list. 10 1/2, sier. i sier.-wrz. 10 1/4, list.-grud. 10 1/4 tal. pł. Okowita: w miejscu bez beczki 18 1/2 tal. pł., na lip.-sier. 18 1/2 żąd., sier.-wrz. 18 1/2 - 19 tal. i pł., wrz.-paź. 14 tal. i pł., paź.-list. 13 1/2 tal. i żąd.

Wrocław, 28 lipca.

Zyto: na lip. 32 1/2 żąd. 32 tal. pł., lip.-sier. 31 tal. 31 1/2 żąd., sier.-wrz. 30 3/4 żąd i

pł., wrz.-paź. 30 3/4 żąd., paź.-list. 30 1/2 tal. Olej rzepiowy: w miejscu, na lip. sier. 9 1/2 tal., wrz.-paź. 9 1/2 i paź.-list. 10 1/2 żąd. Okowita: za wiadro w miejscu 8 1/2 na lip. 8 1/2, lip.-sier. i sier.-wrz. 8 żąd., paź. 8 1/2 żąd. 8 tal. pł. Na targu: w dobrym gat. śred. posłed.

Table with 4 columns: Product, Price, Unit, and other details. Includes items like Pszenica biała, Żyto, Jęczmień, Owies, Groch, Rzep zimowy.

CENY TARGOWE dnia 29 lipca

Table with 4 columns: Product, Price, Unit, and other details. Includes items like Pszenicy pięknej, Żyta ciężkiego, Jęczmienia dużego, Owsa, Grochu, Rzepiu zimowego, Rzepiu letowego, Tataraki, Kartofli, Masła, Koniczyny czerw., Koniczyny białej, Siana, Słomy, Oleju cent., Spirytusu.

Kurs giełdy w Berlinie dnia 28 lipca.

Table with 3 columns: Description, % change, and Price. Includes items like Polak. obligi skarbowe, Obligi długu skarbowe, Listy rent. March., etc.

Table with 3 columns: Description, % change, and Price. Includes items like Akcje bankowe i kredytowe, Obligacje z prawem pierwszeństwa, Akcje kolei żelaznych.

Table with 3 columns: Description, % change, and Price. Includes items like Półn.-Fryd.-Wilh., Górno-Szl. Lit. A., Górn.-Szl. Lit. B., etc.

Table with 3 columns: Description, % change, and Price. Includes items like Akcje Salskich kolei żelaznych, Freiburg, Górn.-Szl. Lit. A. i C., etc.

Table with 3 columns: Description, % change, and Price. Includes items like Kurs stow. kup. w Poznaniu, Prusk. obl. skarbowe, Pozn. List. Zast., etc.